kukon & secretivesuicide, noemi (gość. guli)

zamykasz drzwi
późno wychodzisz z domu
ale nie czeka tam nikt
spadają łzy na zdjęcia z telefonu
ale nie ma w tobie nic
nacpany łeb co dobijał się do chaty
4 gramy trawy na tak kolorową noc
przełykasz nóż, przez butelkę nie ma strachu
czułem to samo, kiedy pisałem ten album

życie pełne wałów, zagmatwane scenariusze
jesteś oszukiwana przez dilerów i komputer
wracam spłukany
ale zabrałem ci dusze
muszę to nagrać, bo mi nie uwierzą ludzie

zabierasz klucze, ale zamykam drzwi ja
nie chcesz mnie widzieć
wczoraj nie chciałem cię znać
wiem co to życie, pieniądze, miłość i strach
nie wiem co to zdrada, kiedy obok mnie jest brat

znowu mam myśli zimne jak ulica
rozlicz za wszystko mnie , co podpowie ci żal
jestem w kawałkach, ale to nie twoja wina
chociaż twoja mina mówi, ze zjebalem plan

za szybko
za często
za ostro
nie mamy szans
za szybko
za często
za ostro
nie mamy szans

świat to jebane zło
szare życie w czarnych kolorytach jak Hitchcock
znudzone mężatki chcą żeby je pier***
żeby nie dowiedział sie otym ich mąż
taki już jest los i nie ma miłości, tam gdzie jej sos
z prochu powstałeś, wąchałeś prochy, no i obrócisz się w proch
nie ma słońca, tylko mrok jest nade mna
no i biegne se gdzies
ja tyko hce żeby ktoś pokochał kur* mnie
prawdziwie jak pies
pod maską uśmiechu chowam sobie łzy
dziwko, jak Gregory Paid
pojebane życie
czuje do siebie wstręt, pale z nią gibona
mam czerwone oczy jak Kurt Cate
wiesz, to zniszczyło mnie jak rak
wrak człowieka i jego cień
zimna wóda, sprany łeb
martwe serca tych suk
i ez uczuć seks
za oknem pada deszcz
spaceruje po kanale i tak moknę
piłem jak jebany żul, no i śmieć
przestałem kochać suki
jak się zakochałem w forsie
przestałem kochać suki
jak się zakochałem w forsie

znowu mam myśli zimne jak ulica
rozlicz za wszystko mnie , co podpowie ci żal
jestem w kawałkach, ale to nie twoja wina
chociaż twoja mina mówi, ze zjebalem plan

za szybko
za często
za ostro
nie mamy szans
za szybko
za często
za ostro
nie mamy szans